Cena numeru 6 groszy

Nr. 78 SOSNOWIEC środa dnia 7 kwietnia 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Najdawniejszy i najpoczytniejszy dziennik w Zagłębiu. Wychodzi zrana nie wyłączając niedziel i świąt.

Z widowni wydarzeń.

Krwawe święta.

Wówczas, gdy świat chrześcijański obchodził wielką uroczystość Zmartwychwstania, krwawy huragan wojenny, ani na chwilę nie zahamował straszliwego dzieła zniszczenia. Wiemy bowiem, że będące w pełnym toku operacje wojenne na tylu frontach bojowych, nie mogły podledz przerwie. Miażdżące „błędne koło" krwawych zapasów, raz w ruch puszczone, działa niby straszliwy automat, aż dojdzie do kresu pewnego wyczerpania.

Jakie jednak nastąpiły wyniki w ostatnich dniach prowadzonych zapasów — dowiemy się z komunikatów urzędowych, które niewątpliwie dziś, późnym wieczorem, lub jutro rano dojdą do naszego zakątka kraju.

Wiemy tylko, że dzień Wielkosobotni, według doniesienia głównej kwatery niemieckiej, nie zaznaczył się na wschodnim froncie bojowym, żadną ważniejszą zmianą. Znaczy to, że obustronnie prowadzone ataki, wciąż trwają bez przerwy, nie wpływając na decydującą zmianę w układzie dotychczasowych pozycji, zarówno na północy Królestwa Polskiego, jak nad Bzurą i Rawką, oraz na dalszej długości linji bojowej ku ujściu Nidy do Wisły.

Co do akcji prowadzonej na zachodnim terenie, doniesienie urzędowe wyraźnie wskazuje, że w wielu punktach wojska zarówno francuskie, jak i belgijskie, prowadzą coraz gwałtowniejszą ofenzywę. Wszystkie jednak przedsiębrane ataki zostały za każdym razem przez wojska niemieckie odparte, ze stratami nieprzyjaciela.

Bądź co bądź, ustalająca się z dniem każdym pogoda i ciepło wiosenne, muszą niewątpliwie wpłynąć na większą intensywność prowadzonych operacji, a tem samem przyspieszą może kres jakiejś bardziej stanowczej decyzji, która przybliży perspektywy ostatecznego wyniku, szalejącego już dziewiąty miesiąc nad całym światem, a przedewszystkiem nad nieszczęsną Polską, huraganu straszliwej wojny.

Sk.

Na ziemiach polskich.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą: „Na froncie wschodnim nie zaszło nic ważniejszego".

*

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Walki w Karpatach po obu stronach przesmyku łupkowskiego trwają w dalszym ciągu. Stanowczym atakiem wyparto Rosjan z kilku stanowisk. Zabrano 2,200 jeńców".

Komunikaty austrjackie

WIEDEN. (BTW). Urzędowe: „Na froncie walk w Beskidach wschodnich zapanował obecnie spokój, po odparciu w ostatnich dniach wszystkich ataków rosyjskich. W przyległych wschodnich częściach frontu walk w Karpatach, gdzie atakują liczne wojska rosyjskie, bitwa trwa.

Nad granicą monarchji między Prutem a Dniestrem odparły i pobiły nasze wojska atak przeważających sił rosyjskich. Dziesięć do piętnastu razy nacierał nieprzyjaciel zawzięcie w kilku miejscach na front walki i inne pozycje. Walki trwały do wieczora. Przy ciężkich stratach został nieprzyjaciel wszędzie do odwrotu zmuszony. Na południowej stronie tych walk doznał wielkiej porażki a ucieczka stała się paniczną.

W Królestwie Polskiem i Galicji zachodniej niema żadnych zmian. Nocny atak Rosjan nad Nidą dolną złamał się i pierzchnął w skutecznym ogniu naszych pozycji".

*

WIEDEN. (B. T. W.) Urzędowo ogłaszają pod datą 3 kwietnia w południe: Na froncie w Beskidach wschodnich od wczoraj tylko w górnej dolinie Latorczy i na wyżynach na południe od Birawy toczą się walki. Nowo ustawione posiłki rosyjskie zmusiły wojska nasze, walczące w wysuniętych naprzód stanowiskach po obu brzegach Cisny i w Berechny Góry cokolwiek się cofnąć. Ataki na stanowiska na północ od przełęczy Uszoku zostały krwawo odparte. Skonstatowano, że z wojsk rosyjskich, jakie ostatnio stały pod Przemyślem, wszystkie dywizje obecnie znajdują się na froncie karpackim. W Galicji południowo wschodniej tylko walki artyleryjskie. Przed naszemi stanowiskami między Dniestrem a Prutem panuje po korzystnych walkach z dnia 1 kwietnia spokój".

Z Przemyśla.

WIEDEŃ (BTW) W dniu 29 z. m. doszedł do Piotrogrodu pierwszy telegram wysłany z Przemyśla. Miasto ucierpiało bardzo mało — zostały zburzone tylko dwa domy. W całem mieście rozpoczęło się życie normalne, kawiarnie i sklepy zostały potwierane. Rozpoczęto też wysyłkę jeńców austrjackich".

Szpiegostwo w sztabie rosyjskim.

BERLIN (BTW) „Lokalanzeiger" donosi: „Szef żandarmerji polowej rosyjskiej został aresztowany za wydanie Niemcom tajnych aktów, które ułatwiły ostatnie niemieckie zwycięstwo. Urzędowo przyznają w Piotrogrodzie, że nawet w sztabie generalnym zaszły wypadki szpiegostwa".

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich.

WIEDEŃ (BTW) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Bukaresztu co następuje: „W Rosji południowej i środkowej przeszła wszelka administracja kolejowa pod zarząd władz wojskowych. W związku z tem twierdzą w kołach zwykle dobrze poinformowanych, że wojskowe siły rosyjskie zostaną w czasie najbliższym na nowo ugrupowane".

Ogólna ofenzywa.

WIEDEŃ (WAT.). Komunikują tu, że naczelne dowództwo wojsk rosyjskich przygotowuje ofenzywę w wielkim stylu. Rozpoczęcie ofenzywy nastąpić ma w ciągu najbliższych 6 ciu tygodni.

RZYM (BTW.). W liście z Paryża donosi „Corriere della Sera", że we Francji budzi się duch ofenzywy. Przedewszystkiem wyższość artylerji francuskiej daje Francuzom pewność zwycięstwa(?) Wielka nowa ofenzywa zamierzona jest w połowie kwietnia.

AMSTERDAM (BTW.). „Handelsblatt" donosi z Londynu: „Morningpost" dowiaduje się z Budapesztu, że wysłano nad granicę serbską znaczne nowowyćwiczone oddziały wojsk austrjackich. Przypuszczają, że rozpocznie się ogólna ofenzywa przeciw Serbji.

Na Zachodzie.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą: „Próba Belgów odebrania miejscowości Klosterhoek, odebranej im w dniu 31 marca, nie powiodła się.

W lesie Le Pretre nie powiodła się francuska ofenzywa.

Atak francuski na wzgórza na południe Niederaspach odparto".

*

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Na placach boju nie zaszło nic ważniejszego".

Z Serbji.

WIEDEŃ. (BTW) Urzędowe. „Na wschodnim placu boju niema zmian. Rozpoczęte ostrzeliwanie przez Serbów, otwartego miasta, Orsowy wywołało silne bombardowanie Białogrodu, przez naszą artylerję lądową i wodną".

Turcja i trójporozumienie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL (BTW) Z głównej kwatery tureckiej donoszą: W Dardanelach i na innych widowniach walki nie zaszły ważniejsze zmiany. Dnia 21 z. m. bombardował krążownik angielski miejscowość Mouaileh na wybrzeżu Hedzias i usiłował tam wysadzić na ląd wojsko. Gdy Anglikom w tem przeszkodzono, powrócili następnego rana i 5 godzin bombardowali miejscowość.

Zburzyli meczet, do którego celowano szczególnie i uszkodzili kil ka domów Nieprzyjaciel usiłował w łodziach na ląd wysadzić wojska, atoli skutkiem ognia oddziałów naszych wojsk i uzbrojonej ludności został wśród wielkich strat odpędzony. Następnie cofnął się na okręt. Myśmy w ludziach nie mieli strat żadnych.

Wielkanoc „wojenna".

Huragan wojny wyciskając swe piętno na całokształcie życia współczesnego, musiał oczywiście nadać odrębny charakter tegorocznym obchodowi w Sosnowcu świąt wielkanocnych. Zaznaczmy przedewszystkiem zaniechanie absolutne wszelkiej strzelaniny, czy też „pukaniny" ulicznej, która jeszcze w r. z. tak rozlewnie była praktykowaną, naruszając spokój mieszkańców i profanując uroczysty nastrój święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Natomiast podczas obchodu symbolicznych Grobów, jako i w oba dni świąt Wielkanocnych, wszystkie kościoły wciąż były przepełnione pobożnymi. Nabożeństwo rezurekcyjne zgromadziło tak liczne rzesze do kościoła parafjalnego, że spora gromadka spóźnionych, musiała pozostać na cmentarzu.

Uroczystą procesję rezurekcyjną z asystą, przy biciu w dzwony, celebrował ks. kanonik A. Bożek, trzykrotnie okrążając wspaniały tum sosnowiecki. Szczególniej wzruszającym był moment, gdy celebrans zaintonował *Salvum fac* („Panie, zbaw lud Twój") i błogosławił Najśw. Sakramentem. Radosne *Alleluja* miało jednak akcenty modlitwy błagalnej, wzywającej Zmartwychwstałego Chrystusa, aby istotnie jaknajrychlej raczył miłosiernie „żywot nasz naprawić".

*

Jak było do spodziewania „Wielkanoc wojenna" zredukowała do najszczuplejszych rozmiarów tradycyjne „święcone". Uszczuploną hojność w gościnno-towarzyskiem szafowaniu „jadła - napoju", zastąpiło miłosierdzie, świadczone uboższej, wydziedziczonej braci rodaczej. Wypełnianie przykazania miłości bliźniego przez uczynki miłosierne, stanowić będzie chlubny wspominek z obchodzonej w Zagłębiu „Wielkanocy wojennej".

*

Pogoda w ciągu ubiegłych świąt dopisała. Rojno więc było na ulicach miasta i na przedmieściach, ale bez tego weselnego i niefrasobliwego nastroju, jaki się rzucał zawsze w oczy podczas Wielkanocy lat minionych. Jak swawolna „strzelanina", podobnież i wszelkie ekscesy, wywołane nadmiarem libacji świątecznych, nigdzie się nie ujawniły. W sali Stow. Robotn. chrześ. amatorzy z werku Milowickiego, pod umiejętną reżyserją dyr. E. Majdrowicza, odegrali w Wielką Niedzielę, narodową krotochwilę: „Ułani księcia Józefa", a w poniedziałek świąteczny klasyczną komedję Fredry „Damy i huzary". Widownia, dzięki bardzo przystępnym cenom, była w ciągu obu wczesnych wieczorów, szczelnie zapełniona.

Z dnia na dzień.

Ostatnia posługa.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Mauvego wypadł w dzień Wielkopiątkowy z tego więc powodu zaniechano muzyki i pieni religijnych Przed domem żałoby w Sielcu zgromadziły się różne korporacje, ochrony, szkoły, przedstawiciele wielu przedsiębiorstw przemysłowych, członkowie Rady m. Sosnowca, wreszcie parotysięczny zastęp pracowników T-wa hr. Renarda. Trumnę ze śmiertelnymi szczątkami swego długoletniego zwierzchnika ponieśli na cmentarz urzędnicy i robotnicy, kolejno się zmieniając.

Długi, rozwinięty kondukt pogrzebowy zamykały dwie platformy pełne wieńców, oraz sznur około sto karet i powozów, którymi przybywali nietylko miejscowi, ale i zakordonowi przedstawiciele przemysłu hutnicz-górniczego.

W pobliżu kopalni „Renard" orszak żałobny przystanął, tu bowiem inżynier Pawłowski w imieniu górników żegnał podniosłą mową szlachetnego zwierzchnika, a zarazem wybitnego

przemysłowca. Oprócz religijnej mowy pastora przemawiali jeszcze na cmentarzu pp.: inż. Żukowski w imieniu T-wa franko-ruskiego, oraz Z. Szymankiewicz jako przedstawiciel urzędników i pracowników T-wa „Renarda".

Zwłoki ś. p. Ludwika Mauvego mają być podobno po nastąpieniu normalnych czasów, przewiezione do Kluczów w pow. olkuskim, dla złożenia w umyślnie wzniesionem mauzoleum.

— **Na cel dobroczynny.** Koło dramatyczne młodzieży odegra w najbliższą niedzielę w sali Związku żelaznego na Pogoni komedję Bałuckiego „Grube ryby" oraz jednoaktówkę Fredry „Pierwsza lepsza".

— **Biuro pośrednictwa pracy** ogłasza, iż potrzebuje ludzi w liczbie 50 do kopalni Richterschacht za Laurahutą (odjazd w sobotę bieżącego tygodnia) i do papierni w Krapitz około 25 ludzi, a mianowicie maszynistów do maszyn papierniczych, pomocników, krajaczy, elektrotechników — wogóle robotników wykwalifikowanych. Odjazd w czwartek rano. Zgłaszać się do Biura Pośr. Pracy Iwangrodzka 11, od g. 9 — 12 rano.

— Kradzieże (w). W tych dniach z mieszkania Teofila Gutowskiego (ul. Fabryczna Nr. 16) złodzieje skradli wiele sprzętów domowych i plateru. W Sielcu przy ulicy Kaliskiej złoczyńcy zabrali przewody elektryczne. Wobec częstych kradzieży przewodów w różnych punktach miasta elektrownia miejska wyznaczyła 50 rubli nagrody za ujęcie złodzieja.

+ **Dochód z przedstawienia.** (z) Z przedstawienia amatorskiego urządzonego niedawno w Będzinie na rzecz niezamożnych członkow Straży Obywatelskiej osiągnięto 476 rb. zysku. Po potrąceniu kosztów w sumie 130 rb. wydano zapomogi: dzielnicy I 50 rb., II 106 rb., III 95 rb., IV 31 rb., członkom przy Komendanturze 30 rb., pozostałe zaś 34 rb. przelano do kasy jako kapitał rezerwowy.

+ **Wieczór popularny.** Grono amatorów z Saturna urządza w Grodźcu w dn. 11 b. m. wieczór popularny, z którego dochód przeznaczony będzie na głodnych. Na program złożą się dwie jednoaktówki oraz popisy chóru.

+ **Zgłoszenia o patenty.** (s) Wójt gminy Dąbrowa przypomina, że najpóźniej do dnia 15 kwietnia r. b. wszyscy właściele wszelkiego rodzaju zakładów handlowych i przemysłowych powinni wnieść do c. k. komendy obwodowej (zarząd cywilny) odpowiednie zgłoszenia o patenty. Do zgłoszeń tych obowiązani są również wszyscy rzemieślnicy. przedsiębiorcy, agenci handlowi i t. p. Niestosujący się do tego wezwania podlegać będą surowej karze.

+ **Zmniejszona ilość chleba.** (s) W fabryce Huta Bankowa w Dąbrowie od świąt zmniejszona została ilość wydawanego robotnikom chleba o 2 funty, zamiast więc bochenków 6 funtowych sprzedawany jest chleb 4-funtowy po 40 kop.

+ **Przedstawienie amatorskie.** (b) W sali Dumu Ludowego w Zawierciu miejscowi amatorzy pod reżyserją p. Puchniewskiego, odegrali w niedzielę dnia 21 z. m. dwa utwory sceniczne a mianowicie: „Kusicielkę" K. Tatarkiewicza i „Warszawiankę" St. Wyspiańskiego. Sala była przepełniona publicznością, która nie szczędziła oklasków wykonawcom. Dochód z przedstawienia podzielono na wpisy szkolne i dla biednych.

—

☐ **List pasterski.** „Dziennik Poznański" donosi, że ks. Marjan Ryx, Biskup sandomierski ogłosił do wiernych djecezji List pasterski, w którym zwraca, między innemi, uwagę na zniszczone w djecezji sandomierskiej kościoły, a w szczególności na świątynię Świętokrzyską zupełnie zrujnowaną. Następnie mówi Biskup o licznych fabrykach, w których wszystko zamarło, wskutek czego pracujące rzesze pozostają bez stałego zarobku. Czytamy dalej w liście o zniszczeniu zagród włościańskich i dworów obywatelskich, o stratach materjalnych, jak również o zniszczeniu pamiątek historycznych i dzieł sztuki. Wspomniawszy jeszcze o zrujnowaniu seminarjum duchownego w Sandomierzu, Biskup mówi, że mimo wszystko, „Polskę dźwigniemy z tej ruiny, jeśli ducha wiary mieć będziemy".

☐ **„Dziennik rozporządzeń".** W Poznaniu zaczął wychodzić pod takim tytułem organ urzędowy dla okupowanych przez wojska niemieckie terytorjów Królestwa Polskiego. Pierwszy numer „Dziennika rozporządzeń" zawiera rozporządzenia naczelnego wodza marszałka Hindenburga dotyczące osobowej i towarowej komunikacji pogranicznej, które znoszą dotychczasowe odnośne przepisy. Dalej jest doniesienie o zaprowadzeniu kalendarza gregorjańskiego i czasu średnio-europejskiego, o zniesieniu rosyjskich świąt urzędowych, o zniesieniu zakazu rządu rosyjskiego dotyczącego płacenia, o zakazie płacenia państwom nieprzyjacielskim, o zniesieniu moratorjum, o przedłużeniu prawa wekslowego i czekowego. Następnie są rozporządzenia o sądownictwie karnem, o procesach karnych i cywilnych, o dowolnem sądownictwie, o sprawach hypotecznych i gruntowych, o sprawach konkursowych, o subhastach, o kosztach i t. d.

„Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Polen" wychodzi raz w tygodniu a redaktorem jest dr. Zygmunt Pomian-Dziembowski, adwokat poznański b. poseł obecnie zatrudniony w administracji dla zajętych dzielnic w Królestwie Polskiem. Abonament kwartalny tego pisma wynosi 1 mk. 50 fen.

☐ **Przemysł w Warszawie.** Wbrew oczekiwaniu ostre przesilenie, jakie przeżywał przemysł warszawski w pierwszych miesiącach wojny, obecnie minęło i teraz stan warszawskiego przemysłu nazwać można na ogół zadawalającym. Stow. Przemysłowców Królestwa w końcu r. z. rozpisało zapytania i na podstawie otrzymanych odpowiedzi od przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, wywnioskowało, że położenie stale się polepsza.

☐ **Poznańskie na czele.** W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: „Pobór do wojska w Niemczech odbywa się, według niemieckich statystyk, procentowo najsilniej ze wszystkich państw wojujących, zaś z krajów rzeszy niemieckiej największy procent żołnierzy w stosunku do ogółu ludności wynosi w Księstwie Poznańskiem.

Dla przykładu podajemy statystykę poboru w jednem z miast prowincjonalnych Księstwa. Do wojskowej rewizji lekarskiej w tem mieście zgłosiło się 600 ludzi z zapasowej rezerwy i niewyćwiczonego pospolitego ruszenia. Z tej liczby uznano 6, jako chorych i niezdatnych do służby wojskowej, zaś pozostałych 594 poszło pod karabin".

☐ **Skon Z. Niedźwiedzkiego.** W Krakowie zmarł w 50 roku życia powieściopisarz Zygmunt Niedźwiedzki. Utwory jego, naśladujące lubieżność Maupassanta, odznaczały się ironią, satyrycznem zacięciem, no i pornografją.

☐ **Uniwersytet lwowski.** Czytamy w krakowskiej „Nowej Reformie": „Ruch naukowy w sferach uniwersyteckich nie doznał wcale przerwy. Uniwersytet lwowski funkcjonuje w tym samym zakresie, co dawniej, odbywają się nawet egzaminy i promocje, a dyplomy wydawane bywają na dawnych drukach. Znany astronom, prof. uniw. dr. Marcin Ernst, powrócił do Lwowa z podróży naukowej po Krymie i rozpoczął wykłady swego przedmiotu. Także towarzystwa naukowe, grupujące się przy uniwersytecie, są czynne i odbywają normalnie swe posiedzenia".

Włosi o Polsce.

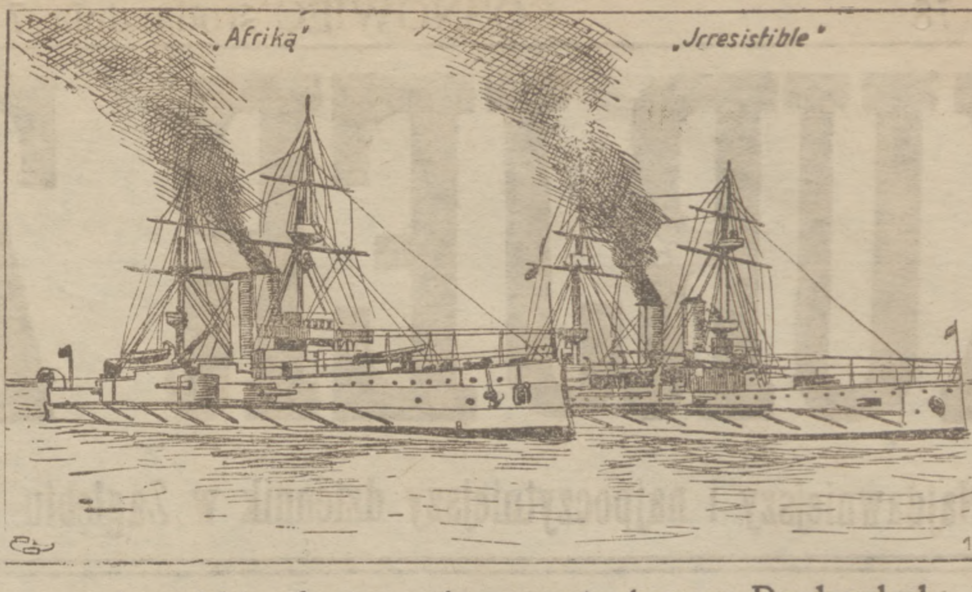
W dalszym ciągu wszczętej akcji za Polskę we Włoszech odbyło się w Turynie w sali Towarzystwa kultury organizacyjne zebranie Komitetu turyńskiego na wzór istniejącego już w Medjolanie „Comitato milanese per la Polonia".

Zebraniu przewodniczył wybitny ekonomista, prof. uniwersytetu turyńskiego Achilio Loria, sekretarzem był znany przyjaciel Polaków adw. Attilio Begey, obaj wybrani następnie na stanowiska te w komitecie wykonawczym. Po dyskusji obszernej uchwalono w redakcji prof. Vidariego następujący program działania:

„Komitet turyński dla Polski, uważając, że sprawa narodu polskiego opiera się na tych samych zasadniczych ideałach, którym zawdzięcza odrodzenie swe i zjednoczenie polityczne naród włoski i którymi zdążać winna świadomość każdego narodu cywilizowanego, postanawia szerzyć wśród swego i europejskiego społeczeństwa doniosłość sprawy polskiej".

(Tu następuje ustęp, skreślony — jak donosi krakowski „Głos Narodu" — przez poznańską prokuratorję).

Po tej uchwale wyrażono podziękowanie prasie turyńskiej za serdeczne sympatje dla sprawy polskiej, oraz wybrano ściślejszy komitet wykonawczy. W najbliższym zaś czasie odbędzie się w Turynie cykl odczytów o Polsce w „Universite popolare i Societa di Cultura".



Angielskie okręty wojenne, zatopione w Dardanelach.

Przed pomnikiem Bismarcka.

Przed pomnikiem Bismarcka w Berlinie odbyła się w ubiegły czwartek uroczystość z okazji setnej, rocznicy urodzin kanclerza. O godz. 12-ej zjawił się 9-letni syn następcy tronu, ks. Wilhelm, jako zastępca cesarza, poczem otworzyły się bramy parlamentu, w którym zebrani byli ministrowie i posłowie z kanclerzem i prezydentem parlamentu na czele. Wszyscy uczestnicy udali się przed pomnik, na którym pierwszy młody ks. Wilhelm złożył wieniec od cesarza z napisem: „Żelaznemu kanclerzowi w żelaznym czasie".

Kanclerz Bethman Hollweg również złożył wieniec, wygłaszając krótką mowę oraz przesłał cesarzowi sprawozdanie o uroczystości bismarkowskiej i podniósł, że odbyła się ona w formie prostej i odpowiadającej powadze chwili.

„Naród niemiecki jest silnie zdecydowany bronić spadku po starym cesarzu i żelaznym kanclerzu".

Cesarz odpowiedział, że żałuje, iż nie mógł osobiście wziąć udziału w hołdzie dla Bismarcka, który dla wszystkich Niemców jest wcieleniem niemieckiej siły i woli, i jako taki w tej chwili jest im szczególnie drogim. W dalszym ciągu Cesarz wypowiada nadzieję ostatecznego zwycięstwa.

DOKOŁA WOJNY.

× **„Czas" i „głód".** Współpracownik „Reichspost" donosi: „Nowoje Wremia" rozpatrując znaczenie upadku Przemyśla, twierdzi, że ostatecznie w wojnie tej rozstrzygnie: „czas" i „głód".

× **Zakaz pism szwajcarskich we Francji.** „Gazette de Lauzanne" donosi, że rząd francuski zakazał przywozu szwajcarskich pism do Francji.

× **Książę Filip Orleański,** głowa francuskiej linji domu Bourbon-Orleans ponownie począł się starać, aby rząd zezwolił mu brać udział w wojnie, jako żołnierzowi francuskiemu. Francuska Rada ministrów stanowczo odrzuciła żądanie księcia, gdyż konstytucja zabrania pretendentom do tronu wstępu do wojska francuskiego.

× **Ameryka zapewnia o pokoju.** „Az Est" donosi, że dzienniki amerykańskie są przekonane, iż wstępne kroki pokojowe rozpoczną się w połowie czerwca.

Dwa „narody".

Zaledwie rozeszły się wieści o nadaniu przez Rosję Król. Polskiemu samorządu politycznego, a już zgłaszają się p r e t e n d e n c i do korzystania z praw autonomicznych. Są nimi.. nacjonaliści żydowscy.

Ciekawym jest fakt, że żydzi zwracają się o uznanie ich pretensji nie do Narodu polskiego, ale do lewicy rosyjskiej, żądając wyraźnie, ażeby Królestwo Polskie stało się przysłowiową już... „Judeo Polonią".

Krakowska „Nowa Reforma" powtarza za żydowsko-rosyjskim „Razswietem" ciekawe wynurzenia w tej sprawie p. Dawidsona, głośnego działacza sjonistycznego.

„W Polsce — pisze p. Dawidson — mieszkają dwie narodowości (?): Polacy i żydzi. To powinno *(sic!)* być uznane przez wszystkich. Zaprzeczenie prawa do życia 2 miljonowej ludności żydowskiej, jak to czynią Polacy, jest niedorzeczne. Przyszłe więc formy społeczne w Polsce dostosowywać należy również do potrzeb grup mniejszości. Od prawicy rosyjskiej niczego nie żądamy i od niej niczego nie oczekujemy. My łączymy się z lewicą i tylko jej składamy swe żądania. W chwili obecnej punkt, dotyczący samookreślenia narodowego stał się aktualnym w stosunku do kraju polskiego, gdzie może być zastosowany w chwili najbliższej. I my znowu nie zwracamy się do prawicy, ani nawet do reakcyjnego Koła polskiego, lecz do naszego stałego adresata — opozycji rosyjskiej. Jeżeli prawa „samookreślenia narodowego" pozbawićby chciano narodowość żydowską zamieszkałą w Polsce, to cała autonomja polska traci jedyny motyw, w imię którego może ją popierać rosyjskie społeczeństwo postępowe".

Jak się okazuje z wynurzeń p. Dawidsona, dla żydów i dla opozycji (lewicy) rosyjskiej j e d y n y m argumentem przemawiającym za autonomją Królestwa jest wzgląd nie na Polskę i Polaków, ale tylko na mniejszość narodową, tj. na żydów. Autonomja ma być na to, by żydzi mogli uzyskać „prawa narodowe" w Królestwie, zamienionem na Judeo-Polonję, i rządzić po swojemu. W przeciwnym razie niech pozostanie raczej *status quo*...

Przynajmniej szczerze i... wyraźnie. r.

OFIARY.

Dyr. Stanisław Sokołowski złożył dla uczczenia pamięci ś. p. Ludwika Mauvego na chleb dla głodnych 10 rb. Pieniądze wręczono duchowieństwu parafialnemu w Sosnowcu.

Wydawnictwo „Kurjera Zagłębia" zamiast wieńca na trumnę ś. p. jeneralnego dyrektora Ludwika Mauvego składa 10 rb. na wstydzących się żebrać.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Ludwika Mauvego firma M. Mitnicki i S-ka składa na sekcję głodnych 15 rubli.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. L. Mauvego pan J. Kruszyński składa na głodnych 5 rb.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwika Mauvego Józef Błeszyński składa 5 rb.

Dla uczczenia ś. p. Ludwika Mauve'go firma Gemus i S-ka składa na głodnych Rb. 20.

Dla weterana z 1863 r. p. Józef Błeszyński składa 3 rb.

Dla głodnej rodziny ubogiego drukarza Kiśla p. S. S. złożył 2 rb.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Będzinie.